

Kraj Chabarowski kontra Moskwa. Aresztowanie niewygodnego gubernatora

Maria Domańska

9 lipca Federalna Służba Bezpieczeństwa zatrzymała gubernatora Kraju Chabarowskiego Siergieja Furgała. Postawiono mu zarzut udziału w organizacji zabójstw na zlecenie w latach 2004–2005. Furgał ma pozostać w areszcie śledczym do września br. Jak dotąd Władimir Putin nie podjął decyzji o zdymisjonowaniu gubernatora i wyznaczeniu osoby mającej pełnić obowiązki szefa regionu.

Od 11 lipca w Chabarowsku i Komsomolsku nad Amurem trwają protesty w obronie Furgała. W stolicy regionu gromadziły one od kilku do kilkudziesięciu tysięcy osób. Według naocznych świadków ich skala pierwszego dnia była bezprecedensowa. Manifestacje ostrożnie poparli przedstawiciele administracji regionalnej (m.in. zadeklarowali oni „rozumienie dla uczuć protestujących”, jednocześnie apelując do uczestników o „nieuleganie prowokacjom”). Mimo niesankcjonowanego charakteru akcji policja nie interweniowała. Jako „nielegalne” i „niepotrzebne” określił protesty jedynie mer Chabarowska, członek „partii władzy” – Jednej Rosji. 12 lipca do stolicy regionu przyjechał Jurij Trutniew, pełnomocny przedstawiciel prezydenta w Dalekowschodnim Okręgu Federalnym. Spotkał się on z kierownictwem miejscowych struktur siłowych i skrytykował lokalne władze za złe zarządzanie regionem. Stwierdził przy tym, że obywatele „mają prawo wyrażać swoje zdanie”. Zatrzymanie Furgała, członka nacjonalistycznej Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji Władimira Żyrinowskiego, spowodowało ostrą reakcję jej przewodniczącego. Żyrinowski zagroził nawet wyjściem frakcji LDPR z parlamentu.

Komentarz

- Niezależnie od tego, na ile uzasadnione są postawione gubernatorowi zarzuty, wątpliwości budzi posłużenie się nimi po 15 latach od domniemanego popełnienia przestępstwa. Jako wieloletni czynny polityk (m.in. deputowany Dumy Państwowej kilku kadencji) Furgał musiał być wcześniej starannie sprawdzany przez FSB. Jego aresztowanie należy zatem uznać za motywowane politycznie, przy czym trzeba je rozpatrywać w kilku wymiarach. Po pierwsze to odwet centrum federalnego i osobiście prezydenta Putina za nadmierną samodzielność i popularność gubernatora (pozostawał on lojalny wobec Kremla). W ostatnich latach „partia władzy” doświadczyła w regionie szeregu spektakularnych porażek. W 2018 r. Furgał wygrał wybory gubernatorskie wbrew woli Moskwy, na fali głosowania protestacyjnego w związku z niepopularną reformą emerytalną. Poparcie społeczne dla niego, a także rozczarowanie ludności polityką Kremla doprowadziły rok później do przytłaczającej wygranej partii LDPR w wyborach do

regionalnych i lokalnych ciał ustawodawczych. W niedawnym, kluczowym dla Putina głosowaniu nad poprawkami do konstytucji Kraj Chabarowski wyróżnił się jednym z najgorszych rezultatów (w przeciwieństwie do większości regionów głosy były liczone stosunkowo uczciwie). Ponadto rating popularności Furgała wśród mieszkańców jest wyższy niż prezydenta (który – według nieoficjalnych informacji – uzyskuje tu najniższe wyniki w skali całej Rosji). Należy to tłumaczyć charyzmą gubernatora, nowoczesnym stylem, w jaki prowadzi on politykę, i sprawnym zarządzaniem (w tym znaczącym odchudzeniem wydatków na biurokrację, co stoi w sprzeczności z ugruntowaną kulturą polityczno-administracyjną państwa).

- Po drugie aresztowanie ma znaczenie z punktu widzenia relacji Moskwa–regiony. Mimo przywrócenia w 2012 r. bezpośrednich wyborów gubernatorów, ich pozycja w systemie władzy była systematycznie osłabiana. Centralizację zarządzania państwem przejściowo zahamowała pandemia COVID-19: decyzje dotyczące walki z koronawirusem przekazano ze szczebla centralnego w ręce szefów regionów, co stanowiło namiastkę „federalizacji” i w dłuższej perspektywie mogło się dla Kremla okazać ryzykowne politycznie. W tym kontekście areszt niewygodnego dla Moskwy Furgała ma przywrócić pożądane *status quo* i przestrzec innych gubernatorów przed mrzonkami o większej samodzielności. Jednym z aspektów recentralizacji jest też widoczne od lat dążenie Kremla do stopniowego demontażu regionalnych układów polityczno-biznesowych. W przypadku Kraju Chabarowskiego są one skupione wokół Wiktora Iszajewa, byłego gubernatora, uważanego za patrona Furgała i architekta zwycięstw LDPR w regionie (Iszajew od ponad roku przebywa w areszcie domowym, a rodzaj postawionych mu zarzutów wskazuje na polityczny charakter sprawy). Istnieją też podejrzenia, że atak na Furgała może mieć motyw biznesowy (rozgrywka wokół zakładów metalurgicznych Amurstal).
- Trzeci wymiar sprawy dotyczy relacji między Kremlm i partiami koncesjonowanej opozycji (zwłaszcza dwoma największymi – LDPR i Komunistyczną Partią Federacji Rosyjskiej Giennadija Ziuganowa). Zadaniem tych ugrupowań w rosyjskim systemie politycznym jest imitowanie pluralizmu i lojalne popieranie inicjatyw Kremla w istotnych kwestiach. Niespodzianki wyborcze ostatnich lat, kiedy to „techniczni” (pozbawieni wagi politycznej) kandydaci tych partii pokonywali kandydatów władzy w niektórych wyborach regionalnych, niepokoją Kreml w kontekście elekcji regionalnych we wrześniu 2020 r., a zwłaszcza parlamentarnych w 2021 r. Problemy rządzących to: stosunkowo niskie poparcie społeczne dla władz federalnych (w tym Putina), rosnące nastroje protestu i zapotrzebowanie na zmiany systemowe, a także wizja głębokiej recesji w związku z kryzysem pandemicznym. Choć koncesjonowana opozycja pozostawała dotychczas lojalna wobec Kremla, utrzymując swą „opozycyjną” retorykę i działalność w granicach starannie uzgadnianych z Administracją Prezydenta, to jednak może się to zmienić w przypadku wystąpienia poważnego kryzysu politycznego. W tym kontekście sprawa Furgała ma zdyscyplinować kierownictwo obu partii i zmusić je do bezwzględnej realizacji interesów władzy w zbliżającym się cyklu wyborczym. Ostrą reakcję LDPR na aresztowanie gubernatora należy postrzegać jako próbę zakulisowego targu z Kremlm.
- O ile represje wobec Furgała nie są niespodzianką (już w 2019 r. odbywały się przeszukania w administracji regionalnej i firmach z nim powiązanych, aresztowano też jego byłego partnera biznesowego), o tyle zaskoczeniem okazała się skala protestów w

Chabarowsku. Obrona cieszącego się poparciem społecznym gubernatora to symbol oporu przeciwko – postrzeganej w regionie jako „kolonialna” – polityce Moskwy: ingerencjom w polityczne wybory mieszkańców, niekorzystnym relacjom budżetowym centrum–regiony, lekceważeniu interesów i potrzeb lokalnej ludności. Dalsze działania przeciwko władzom regionalnym – np. czystki w administracji, kolejne areszty (dotychczas zatrzymano dwóch miejscowych deputowanych LDPR) – mogą się okazać politycznie ryzykowne dla Kremla. Poważnym wyzwaniem będzie wybór na stanowisko p.o. gubernatora odpowiedniego kandydata, który pomógłby ustabilizować sytuację. Znalezienie kompromisu między oczekiwaniami społecznymi (więcej sprawczości na poziomie regionu) i żywotnymi interesami Moskwy (likwidacja resztek samodzielności podmiotów federacji) okaże się jednak na dłuższą metę niemożliwe. Może to doprowadzić do fali represji w Kraju Chabarowskim i innych „niepokornych” regionach (zwłaszcza tam, gdzie Kreml będzie się obawiał przegranej swoich kandydatów w tegorocznych wyborach lokalnych).